

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/41417,1947-rok-pogrzebanych-nadziei-Polakow.html>

27.02.2026, 16:52

1947 - rok pogrzebanych nadziei Polaków

18.01.2017

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

DODATEK HISTORYCZNY IPN

Polska i Polacy
1918-1989

1947

rok
pogrzebanych
nadziei Polaków

Pseudowybory 1947

Komuniści całkowicie spreparowali wyniki

To, co umownie nazywamy „wyborami” z roku 1947, zamykało pierwszą fazę budowy systemu stalinowskiego w nowych granicach Polski. Jedną z najważniejszych cech ustroju komunistycznego jest bowiem taka konstrukcja aktów prawnych, systemu politycznego i instytucji państwa, które pozostają różne części systemu władzy, są tylko ceremonialnym przykryciem dla niepodzielnej władzy, samowoli i bezkarności komunistycznej monopartii.

Istotą parlamentarnego aktu wyborczego jest decydowanie przez grupę uprawnionych o objęciu mandatu poselskiego przez osobę uzyskującą największe poparcie głosujących. Jeżeli „wybory” ograniczone są tylko do ceremoniału zewnętrznego, a akt poparcia przez uprawnionego nie przekłada się na to, kto mandat obejmie, to faktycznie proces takiemu nie możemy nazwać wyborami.

Falszerstwa pod kontrolą

W 1947 roku do zapowiedzianych w Jalcie wyborów stanęła jeszcze istniejąca rzeczywista opozycja. Jej głównym wyrazicielem było Polskie Stronnictwo Ludowe Stanisława Mikołajczyka. Wciąż tliły się nadzieje na to, że będą to prawdziwe wybory. Przy dostrzeganiu nadużyć, represji i terroru skala poparcia dla PSL była tak wielka, a dla komunistów tak nikła, że nawet daleko idące falszerstwa wyborcze nie dałyby komunistom i ich satelitom większości. Żeby to uzyskać, komuniści musieli w całości wyniki spreparować wcześniej, a dzień głosowania zmienić całkowicie w pseudowyborczy teatr... I tak się stało.

Prysłana do Polski grupa specjalistów od przeprowadzania takich operacji pod dowództwem pulownika sowieckiego Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego Arona Palkina raportowała, że w większym wymiarze niż przy „referendum” główny ciężar falszerstw wzięli na siebie ludzie wyznaczeni przez polskich komunistów. Sowieci sprawowali techniczny nadzór i służyli wsparciem służbom, które w oparciu o wyznaczonych pracowników aparatu bezpieczeństwa dbały o to, jak przygotować protokoły wyborcze, aby mandaty objęli wyznaczeni kandydaci. „Oni nadzorowali lub osobiście zamieniali urny wyborcze, wrzucali do urn wcześniej przygotowane karty do głosowania, oni także nadzorowali pracę tzw. trójek z PPR, które do czystych formularzy protokołów wpisywały odpowiednie dane i podmieniali już wypełnione protokoły z prawdziwymi danymi” – raportował potem Palkin do Moskwy.

W 1947 roku do wyborów stanęła jeszcze istniejąca rzeczywista opozycja. Jej głównym wyrazicielem było Polskie Stronnictwo Ludowe Stanisława Mikołajczyka

Pamiętajmy, że mieliśmy do czynienia z wielką operacją logistyczną. Nie chodziło tylko o podanie globalnych wyników procentowych poszczególnych partii ani też o wypisanie ogólnych wyników danych partii w okręgach. Przecież ktoś musiał decydować o tym, kto personalnie obejmie w danym okręgu mandat wyborczy. I wyniki musiały być tak spreparowane, aby sumy głosów, przypisanych poszczególnym kandydatom, odpowiadały globalnie przydzielonej danemu ugrupowaniu liczbie mandatów w okręgu. Można było pójść na łatwiznę i przydzielić wszystkie mandaty PPR. Ale dla Stalina to była ważna rozgrywka propagandowa w skali międzynarodowej. Jego poleceniem było także wyznaczenie jakiegoś marginesu miejsc dla PSL, na który w rzeczywistości głosowała miażdżąca większość Polaków. Z pewnością ktoś musiał wyznaczać także personalnie tych, którym mandat zostanie przydzielony.

Tajni nadzorcy

Kto ich wyznaczał? Na jakiej zasadzie? Czy przygotowano centralne listy tych, którzy mają „objąć mandat”, czy też tajnie wyznaczeni działacze mieli tu jakieś pole manewru? W pełnym wymiarze tego mechanizmu nie poznaliśmy. Zapewne większość tego rodzaju poleceń była wydawana ustnie. Z pewnością bywały potknięcia: jeśli zbyt dużo głosów wypisano dla komunistów – z rachunku nie wychodziły pojedyncze mandaty wydzielone dla PSL. Jeden z nadzorujących te działania funkcjonariuszy UB, Józef Jurkowski, opowiadał po latach we własnym, resortowym gronie: „W województwie bydgoskim robiliśmy korektę, ale korektę dla PSL, który w naszym okręgu wyborczym miał kontyngent 4 posłów. Niezależnie od tego robiliśmy PSL-owcom wszystko, aby nie mogli oni normalnie głosować, a aktywni PSL-owscy ganiałiśmy tak, że im było nie do wyborów”. Był więc kontyngent, byli też tajni nadzorcy preparowania wyników, których z rosyjska niekiedy nazywano „ispolnitelnymi” („pełnomocnikami”).

W efekcie odbyły się pseudowybory, których nie powinniśmy nazywać wyborami, wyloniono pseudosejm, którego nie powinniśmy nazywać sejmem, zasiedlony przez ludzi wyznaczonych, w ramach owych kontyngentów, przez władze partii komunistycznej, których nie powinniśmy nazywać posłami. I to był ważny etap budowy PRL, którego nie powinniśmy mylić z Polską. •



Stanisław Mikołajczyk,
wicepremier, prezes PSL

Autor jest naczelnikiem
Oddziałowego Biura
Upamiętniania Walk
i Męczeństwa IPN
w Krakowie.



DR
MACIEJ
KORKUĆ

1947 - rok pogrzebanych nadziei Polaków - „Nasz Dziennik”, 18.01.2017

Pliki do pobrania

[1947 - rok pogrzebanych nadziei Polaków - „Nasz Dziennik”, 18.01.2017 \(pdf, 3.7 MB\)](#)